

Bardzo prosimy wszystkich chętnych na wyjazd w Wysokie Tatry o zapoznanie się z planem trasy i dopasowanie do niej swoich możliwości fizycznych i technicznych. Jest to dość długa, męcząca wycieczka w trudnym terenie i na dużej wysokości, w wymagających warunkach, jakimi są wysokie góry, ich klimat i środowisko. Mamy na względzie przede wszystkim bezpieczeństwo uczestników, dlatego też apelujemy do wszystkich nie mających choćby minimalnego doświadczenia w wysokogórskich wędrówkach by z zastanowieniem i rozwagą przeanalizowali poniższy opis zanim podejmą decyzję.

Krywań – święta góra Słowaków – 2494 m n.p.m.

wyjazd 25 sierpnia 2018 r., godz. 5:00, powrót ok. 23:00

Jeden z najbardziej charakterystycznych szczytów Tatr. Znany z bardzo rozległych panoram, uznany na podstawie ankiety z roku 1967 za najpiękniejszy, ale przede wszystkim jest symbolem odrodzenia narodowego Słowacji. Krywań znajduje się w ich hymnie narodowym oraz na monetach 1, 2 i 5 eurocentowych.

Wyruszamy szlakiem zielonym, z miejsca zwanego Trzy Źródła (*Tri studničky*),

Suma wzniesień: 1370 m

Długość trasy: ok. 16 km

Czas wyprawy 7:30 h

Z parkingu rozpoczynamy marsz **zielonym** szlakiem do polany Tri studničky. Po około 10 minutach jesteśmy na miejscu. Przy samym szlaku znajduje się jedno z trzech tytułowych źródełek z krystalicznie czystą i pyszną wodą. Jest to także miejsce krzyżowania się kilku szlaków turystycznych. Oprócz **zielonego**, prowadzącego na Krywań jest również **czerwony** szlak Magistrali Tatrzańskiej (przez *Jamské pleso do Štrbské Pleso*) – drugi wariant naszej wycieczki



Wchodzimy na ścieżkę prowadzącą na Krywań, zgodnie z tablicą informacyjną czeka nas prawie 4 – godzinny marsz na szczyt. Szlak poprowadzony jest dosyć ostrymi zakosami, początkowo przez las porośnięty wysokimi, pojedynczymi świerkami. Za chwilę krajobraz zmienia się radykalnie, bo oto wchodzimy w obszar, gdzie dominują jarzębiny oraz fioletowo-czerwone kiście, pospolicie występującej w górach, wierzbówki kiprzycy. Wzniesienie to nosi nazwę Gronik (1576 m. n.p.m.) Pośród jarzębin wystają pojedyncze, martwe kikuty świerków. W 2004 roku doszło tutaj do ogromnego kataklizmu, zwanego Veľká kalamita - huraganowy wiatr, który zniszczył drzewostan na powierzchni ok. 14 tys. ha.

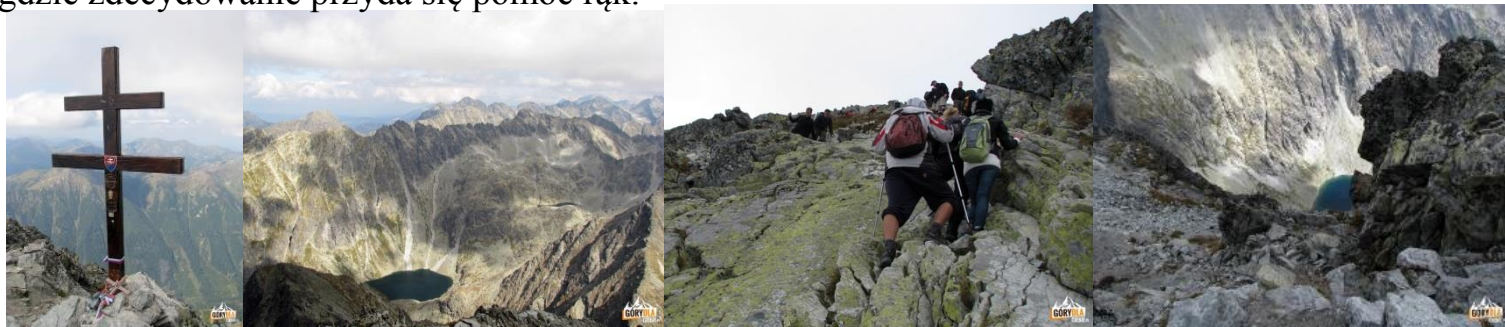
Po około półgodzinnym marszu, dochodzimy do miejsca, gdzie w styczniu 1945 roku zginął Štefan Morávka (brał on udział w Słowackim Powstaniu Narodowym, potem wstąpił do oddziału partyzanckiego. Jego imieniem nazwano schronisko przy Popradzkim Stawie: chata kapitána Moravku). W prawo odchodzi wąska ścieżka prowadząca do zrekonstruowanego bunkra

partyzanckiego. Obok niego umieszczono tablicę z nazwiskami siedmiu partyzantów z oddziału „Vysoké Tatry” zabitych 16 stycznia 1945 roku. Schronów takich jak ten, w czasie II wojny światowej na terenie Gronika było więcej.

Wracamy na główną ścieżkę. Poprzez kikuty martwych świerków ukazuje nam się charakterystyczny szczyt Krywania. Wychodzimy z terenu porośniętego kosówkami, po prawej stronie mijamy Kopę Krywańską (*Krivánska kopa*, 1773 m).

Przed nami w całej okazałości Krywań, widoczny jest też Wielki Żleb Krywański (*Veľký žľab*) i Mały Krywań (*Malý Kriváň*). Wchodzimy w teren o trudniejszym podłożu. Żwir i niestabilne kamienie stanowią pewne utrudnienie, szczególnie odczuwalne przy zejściu. Ścieżka trawersuje skaliste zbocze Wyżniej Przehyby (*Vyšná priehyba*, 1982 m). Warto w tym miejscu wspomnieć o kopalniach złota, były to tzw. Krywańskie Banie.

Idąc dalej mijamy dwa ciekłe wodne. Stąd już tylko „dwa kroki” do Rozdroża pod Krywaniem (*Rázcestie v Krivanskom žľabe* 2122 m n.p.m.). Przed nami jeszcze półtorej godziny drogi, czeka nas nie tylko spore przewyższenie, ale też marsz w trudniejszym terenie. Z Rozdroża pod Krywaniem idziemy dalej **niebieskim** szlakiem. Podejście jest krótkie, ale strome i biegnie w mocno kamienistym terenie. Po wyjściu na grań – czekają nas pierwsze naprawdę tatrzańskie widoki. Dalej szlak robi się trudniejszy. Musimy pokonać kilka ostrzejszych fragmentów grani, gdzie zdecydowanie przyda się pomoc rąk.



Pod samym szczytem znowu robi się stromo i mamy do pokonania ciąg gładkich płyt. Na pewno trzeba być tutaj bardzo ostrożnym, szczególnie przy gorszej pogodzie, kiedy skała robi się śliska. Teraz najważniejsze – widoki na całe Tatry. W kierunku wschodnim istna płatanina dolin i szczytów. Za jednym razem widzimy Mięguszwieckie, Rysy, Wysoką, Gerlach i Łomnicę. Obracamy się w lewo i po kolei widzimy Cubrynę, Miedziane, Dolinę Pięciu Stawów Polskich i całą grań Orlej Perci, od Wołoszyna przez Kozie Wierchy, po Świnicę i Kasprowy. Dalej na wschód, jak na dłoni widoczna główna grań Tatr – Czerwone Wierchy, Kamienista, Bystra i daleko w tle Rohacze i Baraniec. Bezpośrednio 500 metrów pod naszymi nogami znajduje się od wschodu Dolina Ważecka, na północ Teriańskie Stawy i Dolina Niewcyrka, a od zachodu Dolina Koprowa i Liptowskie Kopy. Patrząc w kierunku południowym zobaczymy potężny Wielki Żleb Krywański schodzący ze szczytu aż do Trzech Źródełek schowanych za zboczem Krywańskiej Kopy. Po jego lewej stronie widoczna jest prawie cała droga biegnąca przez Jamski Staw aż do Szczyrbskiego Jeziora. Trudno jest się oderwać od otaczających nas widoków, ale trzeba wracać. Droga w dół jest długa i męcząca, zachowajmy ostrożność. Przy Rozdrożu wybieramy **niebieski** szlak do Szczyrbskiego Jeziora, który w okolicach Jamskiego Plesa łączy się z **czerwonym** - drugi wariant naszej wycieczki.

Przydatne informacje:

W górach pogoda jest zmienna, zawsze warto zabrać na tzw. wszelki wypadek coś przeciwdeszczowego, jakąś cieplejszą bluzę, zapas wody, batoniki, kanapeczki, „coś na ząb” w każdym razie, kilka drobnych euro do kieszeni i **przede wszystkim dobre, wypróbowane buty**, najlepiej z twardą antypoślizgową podeszwą dostosowane do wędrowki w górach. Dla całej wyjeżdżającej grupy wykupujemy jednodniowe ubezpieczenie: podstawowe NW, oraz na wypadek

konieczności interwencji THS (Tatranská Horská Služba), ponieważ wszystkie akcje ratunkowe na terenie gór słowackich prowadzone przez Tatrzańskie Pogotowie Górskie są płatne. Ubezpieczenie kosztuje niewiele, w granicach 1 euro za osobę a pozwala na zwrot pieniędzy za ewentualną pomoc i leczenie. Dobrze posiadać kartę EKUZ (Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego), NFZ wydaje ją za darmo, jest ważna pół roku i jest podstawą do darmowego korzystania z opieki medycznej w krajach Unii Europejskiej. Ubezpieczyciel nie w każdej sytuacji jest gotów do wzięcia odpowiedzialności za szkodę, leczenie itd. Numery alarmowe (oby nie były potrzebne): 18300 (HZS) i 622(THS), lub ogólnie znany 112.

Apelujemy o rozsądek, zawsze zostawmy sobie trochę siły na drogę powrotną. W razie zbliżającej się burzy najlepiej jak najszybciej zarządzić odwrót a kiedy już nas zaskoczy kilka porad: Unikaj odsoniętych przestrzeni, szczytów, grani, pojedynczych skał czy drzew, oddal się od cieków wodnych (np. wody spływającej zlebem) oraz metalowych ułatwień (łańcuchów, drabinek), będąc przy skałach, nie opieraj się o nie, oddal się od skały o co najmniej metr. Ukucnij i złącz nogi razem. Jeśli to możliwe, odizoluj się od podłoża (np. plecakiem). Przebywając w grupie, w żadnym wypadku nie trzymajcie się za ręce.

Informacje zaczerpnięte z portalu: <https://gorydlaciebie.pl/>

